

Anna Bilon

OD NADZIEI DO ZWĄPIENIA – O WSPÓŁCZESNYCH KONTEKSTACH I MECHANIZMACH WYKLUCZEŃ SPOŁECZNYCH

*Wbrew szczytnej trosce i współczesnemu skupieniu
na inkluzywnym rozwoju społecznym,
to nie wykluczenie jest problemem. [...] Inkluzja nie jest rozwiązaniem.
Problemem jest system, który został zaprojektowany tak,
by korzystali z niego nieliczni, którzy mają prawo do realizacji
swoich własnych interesów kosztem wielu tych,
którzy cierpią właśnie z powodu włączenia ich w ten system
i uczestniczenia w tym systemie¹*

Henry Veltmeyer, James Petras

Wokół rozwoju społecznego i wykluczenia

Koncepcja rozwoju społecznego, który jest rozwojem „inkluzywnym” – zdaniem Eleny Ianchovichiny i Susanny Lundstrom – opiera się na założeniu, iż tempo i poziom rozwoju gospodarczego społeczeństw są ze sobą wzajemnie powiązane i nie powinny być rozpatrywane oddzielnie. Zakłada ona również, że zrównoważonemu wzrostowi gospodarczemu służyć mają przede wszystkim równość w dostępie do dóbr społecznych, równość w dostępie do rynków, równość szans i możliwości oraz obiektywne otoczenie regulacyjne dla przedsiębiorców i jednostek/osób fizycznych (umożliwiające swobodne funkcjonowanie wolnym rynkom). Przyjęcie takiej koncepcji implikuje potrzebę zwalczania ubóstwa i wykluczenia społecznego, jako że ich istnienie nie sprzyja długofalowemu rozwojowi gospodarczemu, który jest podstawowym wyznacznikiem rozwoju społecznego².

Koncepcja ta zakłada więc, że wzrost gospodarczy, ubóstwo i wykluczenie społeczne nie są ze sobą powiązane luźno, lecz istnieje pomiędzy nimi ścisły związek. Żadne z tych

¹ H. Veltmeyer, J. Petras, *Beyond Pragmatic Neoliberalism: From Social Inclusion and Poverty Reduction to Equality and Social Change*, „Rethinking Development: Ethics and Social Inclusion”, Mexico City 2011, http://www.unesco.org/new/fileadmin/MULTIMEDIA/HQ/SHS/pdf/Mexico_Veltmeyer_Notes.pdf [dostęp: 2.11.2012].

² E. Ianchovichina, S. Lundstrom, *What is Inclusive Growth?*, <http://siteresources.worldbank.org/INTDEBTDEPT/Resources/4689801218567884549/WhatIsInclusiveGrowth20081230.pdf> [dostęp: 30.10.2012].

zjawisk nie może więc być rozpatrywane bez kontekstu zjawiska mu towarzyszącego. W istocie, jak podają współcześni badacze, polaryzacja dzisiejszego świata, świadcząca o współwystępowaniu tych zjawisk, przyjmuje ogromną skalę. W tym samym czasie, obok kilku procent ludzi, których standard życia i majątek nieustannie wzrasta, jak podaje między innymi Agata Cudowska, w 2003 roku co piąty mieszkaniec Ziemi żyje w nędzy, za mniej niż dolara dziennie, niemal zaś 50% światowej populacji żyje za mniej niż dwa dolary dziennie³. Włodzimierz Anioł podaje, że „[...] w 2000 roku w dyspozycji 1% najzamożniejszej części ludności świata [...] znajdowało się 40% wytwarzanego w gospodarce globalnej bogactwa [...]”⁴. Obok krajów wysoko rozwiniętych istnieją kraje, w których ludzie umierają z głodu, w których nie ma dostępu do wody pitnej itd.⁵ Tendencja do wzrostu nierówności społecznych określona została przez Stanisława Kawulę „prawem 4B, czyli bogaci bogacą się, a biedni biednieją”⁶.

Jednocześnie, jak coraz częściej się podkreśla, liczba osób, które w ten czy inny sposób dotknięte są ubóstwem lub mają poczucie zubożenia, wzrasta, co odzwierciedlił raport Eurobarometr 2010, w którym wskazano, że coraz większa liczba Europejczyków, a dokładniej 84% obywateli UE, ma poczucie tego, iż zarówno w ich krajach, jak i na całym świecie poziom ubóstwa wzrósł⁷. Poczucie to, zróżnicowane oczywiście ze względu na kraj i szeroko rozumianą sytuację życiową człowieka, najbardziej doskwiera ludziom młodym oraz tym, którzy mają więcej niż 55 lat⁸. Z badań prowadzonych przez Unię Europejską wynika również, że 84 miliony Europejczyków, co stanowi ok. 17% liczby mieszkańców Unii, rzeczywiście żyje poniżej linii ubóstwa⁹.

Przyjęcie przez kraje OECD oraz inne organy i innych decydentów politycznych i gospodarczych koncepcji inkluzywnego rozwoju społecznego dowodzi, że coraz częściej, zarówno na poziomie teoretycznym, jak i na poziomie działań podejmowanych przez różne podmioty i instytucje, zauważa się nierozzerwalne powiązanie wzrostu gospodarczego z wykluczeniem i marginalizacją społeczną. Rządziej natomiast, złasz-

³ A. Cudowska, *Nierówności społeczne w globalizującym się świecie*, [w:] *Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej*, red. K. Białobrzeska, S. Kawula, Toruń 2006, s. 39.

⁴ W. Anioł, *Internacjonalizacja polityki społecznej*, [w:] *Polityka społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Warszawa 2008, s. 436.

⁵ A. Cudowska, *op. cit.*, s. 39.

⁶ S. Kawula, *Pomocniczość w pracy socjalnej i opiekuńczej*, [w:] *Pedagogika społeczna, dokonania – aktualność – perspektywy*, red. S. Kawula, Toruń 2001, s. 531.

⁷ Special Eurobarometer 355, *Poverty and Social Exclusion*, s. 16, http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_355_en.pdf [dostęp: 13.11.2012].

⁸ *Ibidem*.

⁹ Za granicę ubóstwa Eurostat przyjmuje 60% mediany dochodu w danym kraju. A. Szujkiewicz-Bieńkuńska, *Ubóstwo w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej – podstawowe fakty i dane*, s. 2, http://www.eapn.org.pl/expert/files/Ubostwo_w_Polsce_na_tle_krajow_UE-A.Sz-B.pdf [dostęp: 19.10.2012].

cza w mainstreamowych analizach, podejmuje się próby wyjścia poza obowiązujący paradygmat rozwoju społecznego i refleksji nad jego podstawowymi założeniami. To właśnie te założenia, jak podkreśla coraz większa liczba badaczy, same w sobie są przyczyną wykluczeń i marginalizacji społecznej. W niniejszym artykule chciałabym podjąć refleksję nad tymi założeniami oraz przedstawić pokrótce coraz częściej obecną w dyskursie myśl kwestionującą współczesne podstawowe założenia rozwoju społecznego, których realizacja w praktyce doprowadziła do kryzysów gospodarczych, wzrostu bezrobocia, powstania coraz bardziej licznej grupy tak zwanych nowych ubogich oraz wspomnianego już ogromnego rozwarstwienia społecznego nie tylko w skali świata, ale także w obrębie poszczególnych społeczeństw.

Jednocześnie chciałabym pominąć istniejące w literaturze spory o to, w jaki sposób wykluczenie społeczne powinno być definiowane, przyjmując za Ryszardem Szarfenbergiem, że wykluczenie społeczne jest przede wszystkim pojęciem służącym do opisu rzeczywistości. Wiąże się je z „jakimiś deficytami w zakresie uczestnictwa (brak, niezdolność, niemożność), dostępu (ograniczony, utrudniony) i praw społecznych (odmowa, realizowane w niewielkim stopniu lub niezrealizowane)” oraz ubóstwem i deprivacją potrzeb¹⁰.

Pomijając kwestie złożoności tych zjawisk, kryteria oceny stopnia wykluczenia społecznego i inne istotne aspekty wiążące się z jego analizą, z perspektywy prezentowanej przeze mnie myśli krytycznej za osobę wykluczoną uznać można niemalże każdego, kto w niedostateczny sposób uczestniczy w produkcji i konsumpcji szeroko definiowanych dóbr społecznych, tym samym niedostatecznie przyczynia się do wzrostu gospodarczego, a więc – przyjmując terminologię Zygmunta Baumana – staje się „zbędny”¹¹.

Stwierdzenie takie, choć może wydać się radykalne, wydaje się właściwe w świecie, w którym życie jednostek i grup społecznych stało się niejako podporządkowane celom rynku, a kategoria sprawiedliwości społecznej zastąpiona została, jak pisze Deborah Johnston, kategorią efektywności¹². O tym, dlaczego i w jaki sposób doszło do sytuacji, w której to „ryнки” regulują procesy kształtowania się, lub – jak twierdzi Anthony Giddens – „strukturowania się”¹³ życia społecznego, napiszę w dalszej części tekstu. W tym miejscu chciałabym podkreślić, że już analiza wspomnianej przeze

¹⁰ R. Szarfenberg, *Marginalizacja i wykluczenie społeczne. Wykłady*, s. 18-19, <http://www.ekonomiaspoleczna.pl/files/ekonomiaspoleczna.pl/public/Biblioteka/2006.4.pdf> [dostęp: 14.09.2012].

¹¹ Z. Bauman, *Życie na przemiał*, przekł. T. Kunz, Kraków 2004.

¹² D. Johnson, *Ubóstwo i dystrybucja – znów w polu zainteresowań neoliberalistów?*, [w:] *Neoliberalizm przed trybunałem. Wybór tekstów krytycznych*, red. A. Saad-Filho, D. Johnston, Warszawa 2009, s. 214.

¹³ A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, przekł. S. Amsterdamski, Poznań 2003.

mnie koncepcji (a także i strategii) inkluzywnego rozwoju społecznego, przy całym jej skomplikowaniu i różnorodności oraz korzeniach teoretycznych, które określić by można „postneoliberalnymi”¹⁴, może doprowadzić do wniosku, iż wciąż stawia ona na pierwszym miejscu rozwój gospodarczy, któremu ubóstwo i inne negatywne zjawiska społeczne „przeszkadzają” i właściwie jako „przeszkadzające” powinny być zwalczane. Człowiek i jego szeroko rozumiane „dobro”, choć nie są w tej koncepcji nieobecne, stanowią niejako „tło” (efekt uboczny?) dla szeroko rozumianej gospodarki i jej rozwoju, co nie uszło uwadze humanistom i krytykom tej koncepcji¹⁵. Utrzymują oni, że żadne działania mające na celu walkę z ubóstwem i wykluczeniem społecznym nie będą skuteczne, jeśli człowiek – jako istota – nie podejmie refleksji na temat kierunków rozwoju współczesnego życia społecznego i prób analizy założeń, które leżą u jego podstaw, i dopiero po zmianie tych założeń nie przystąpi do dalszych działań¹⁶. To właśnie realizacja w praktyce podstawowych założeń współczesnego życia społecznego i społecznego rozwoju stanowi zarówno główny kontekst, jak i mechanizmy wykluczeń społecznych. Myśl taką znaleźć można u wielu największych przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych XX i XXI wieku, jak na przykład Pierra Bourdieu, Michaela Foucaulta, Noama Chomsky’ego, Zygmunta Baumana, Jurgena Habermasa i wielu innych¹⁷.

Swoje rozważania umieszczę w obrębie dwóch skrajnych postaw, takich jak „nadzieja i zwątpienie”, co, choć stanowi uproszczenie, może być niejako wyrażeniem nastrojów doświadczanych zarówno przez poszczególne społeczeństwa jako całości, jak i konkretne jednostki. Nawet pobieżne analizy stron i forów internetowych, programów telewizyjnych itd. pozwalają zauważyć, że obecnie Polacy, zwłaszcza ci, których dotyczą wspomniane już negatywne zjawiska i procesy społeczne, wyrażają swój ogromny zawód tym, że przełom ustrojowy nie przyniósł społeczeństwu takiego rozwoju, jakiego oczekiwano¹⁸. Poczucia zwątpienia (lub bezradności) doświadczają także poszczególni ludzie, zwłaszcza należący do pokolenia, któremu, jak piszą autorzy raportu *Bez obaw w dorosłość. Socjaldemokratyczny program dla młodego pokolenia*,

¹⁴ Zob. *Neoliberalizm...*

¹⁵ Por. artykuły w książce: *Neoliberalizm...*

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Por. L. Mitrović, *Bourdieu's Criticism Of The Neoliberal Philosophy Of Development. The Myth Of Mondialization And The New Europe*, „Facta Universitatis, Series: Philosophy, Sociology and Psychology” 2005, vol. 4, no 1, s. 37-49, <http://facta.junis.ni.ac.rs/pas/pas2005/pas2005-05.pdf> [dostęp: 12.11.2012], zob. też N. Chomsky, *Interwencje*, przeł. E. Kluczkowska-Penkysk, Katowice 2008, zob. też Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, przeł. S. Obirek, Kraków 2006.

¹⁸ Zob. też P. Żuk, *Wstęp*, [w:] *Spotkania z utopią w XXI wieku*, red. P. Żuk, Warszawa 2008.

grozi sytuacja długotrwałego wykluczenia i marginalizacji społecznej, a nawet sytuacja bycia częścią tak zwanej straconej generacji¹⁹.

Pierwsza część tytułu niniejszego artykułu – *Od nadziei do zwątpienia* – sugeruje również, że dostrzegam w tych postawach swoisty proces zmiany, obecnej zarówno na poziomie społecznym, jak i na poziomie konkretnych jednostek. Wspomniane powyżej negatywne zjawiska społeczne powodują bowiem określone nastroje społeczne, do których zaliczyć można nie tylko poczucie ubożenia społeczeństwa, ale także coraz mniejsze zaufanie do instytucji publicznych, w tym do Unii Europejskiej²⁰ jako bezradnej ponadnarodowej instytucji. Nastroje te świadczą o społecznym „zwątpieniu” czy też o „znikającej nadziei”. Podejmę więc próbę odpowiedzi na pytanie: Co zatem okazało się złudną nadzieją, generującą w rzeczywistości wiele problemów społecznych, w tym społecznych wykluczeń? Nie roszczę sobie prawa do udzielenia pełnej odpowiedzi na postawione pytanie, chciałabym wskazać, że jednym ze źródeł negatywnych zjawisk społecznych i wiążącym się z nim brakiem nadziei jest realizacja w wielu krajach, w większym lub mniejszym stopniu, założeń neoliberalizmu.

Neoliberalne założenia życia społecznego – powszechne bogactwo i szczęśliwość?

Przedstawiając neoliberalizm, pokrótce, a więc także siłą rzeczy uciekając się do uproszczeń, należy zauważyć, że pojawił się on w życiu społecznym w latach 70. XX wieku, po kryzysie ekonomicznym w Ameryce²¹, choć trzeba zaznaczyć, że nie rozwijał się ani w sposób linearny, ani jednorodny²².

Pojęcie „neoliberalizm” odnosi się zarówno do ekonomii, polityki, jak i do porządku społecznego, tak na poziomie teoretycznym, jak i na poziomie praktyki każdego z wymienionych obszarów aktywności człowieka. Jego najszersze rozumienie, jako „porządku społecznego” implikuje także powiązanie z życiem kulturalnym, edukacją i każdą inną sferą życia społecznego. Pojęcie to jest też nieodłącznie związane z pojęciem globalizacji, ponieważ w rzeczywistości społecznej oba procesy umożliwiają sobie nawzajem istnienie i rozwój: globalizacja sprzyja ekspansji wolnego rynku, a neoliberalizm, wdrożony w życie społeczne wielu krajów, ułatwia i niejednokrotnie ujednocila

¹⁹ *Bez obaw w dorosłość. Socjaldemokratyczny program dla młodego pokolenia*, red. M. Syska, Wrocław-Warszawa 2011.

²⁰ Zob. np. *Eurobarometr 70. Opinia publiczna w Unii Europejskiej*, Jesień 2008, http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb/eb70/eb70_pl_nat.pdf [dostęp: 15.10.2012].

²¹ T. Sachikonye, *A Foucauldian Critique of Neo-liberalism*, s. 1, <http://eprints.ru.ac.za/1812/3/Sachikonye-MA-TR10-48.pdf> [dostęp: 17.10.2012].

²² *Neoliberalizm...*, s. 16.

warunki niezbędne dla procesów globalizacji. Z punktu widzenia krytyki neoliberalizmu, jaką przedstawił P. Bourdieu, globalizacja jest kontynuacją władzy, wpływów i kontroli niewielkiej liczby państw i narodów dominujących nad całością krajowych giełd krajów mniejszych, przyczyniając się tym samym do powstawania strukturalnych nierówności w świecie, poprzez przemoc społeczną i symboliczne represje²³.

Teoria neoliberalna, jak zaznaczają Alfredo Saad-Filho i Deborah Johnson,

stanowi zlepek intuicji zaczerpniętych z różnych źródeł, m.in. Adama Smitha, ekonomii neoklasycznej, krytyki keynesizmu oraz socjalizmu w stylu radzieckim prowadzonej przez szkołę austriacką, monetaryzmu oraz jego nowych odrośli – nowej szkoły klasycznej oraz „ekonomii strony podaży”²⁴.

Simon Clarke, jeden z krytyków neoliberalizmu, twierdzi, iż neoliberalizm „chce się prezentować jako doktryna oparta na nieubłagalnych prawdach współczesnej ekonomii. A jednak współczesna ekonomia nie jest dyscypliną naukową, tylko systematycznym rozwijaniem pewnej bardzo szczególnej teorii społecznej”²⁵, w której zakłada się, że swobodna wymiana dóbr i towarów przyczyni się do powszechnej szczęśliwości społecznej. Zakłada się również, że rozwój i wymiana są nieograniczone i nieskończone oraz że efektywna gospodarka spowoduje bogacenie się każdego człowieka, ponieważ wypracowane zyski będą „skapywać” nawet na najbiedniejsze warstwy społeczne²⁶.

Wzrost gospodarczy, nieograniczona konsumpcja i handel stają się zatem swoistym „motorem” i celem rozwoju całego życia społecznego, a szeroko rozumiany rynek zatem – „siłą nie tylko ekonomiczną, ale i moralną, karzącą gnuśnych i niekompetentnych, a nagradzającą przedsiębiorczych i pracowitych”²⁷. Człowiek zamienia się niejako w „niewolnika i zakładnika” rynku, a jego życie całkowicie podporządkowane jest kwestiom ekonomicznym i konsumpcji²⁸.

Pojawienie się neoliberalizmu jako koncepcji politycznej, wdrażanej w życie społeczne w Europie, powiązane było zarówno ze zmianami kulturowymi, postępem technologicznym, kryzysem gospodarczym, jak i wynikającą z niego krytyką dotychczasowego porządku społecznego i państwa opiekuńczego w latach 80. XX wieku, lecz przede wszystkim z rządami Margaret Thatcher, wzorującej się na polityce Ronalda Regana²⁹. Słynne zdanie wypowiedziane przez Żelazną Damę – „Nie ma

²³ P. Bourdieu, [za:] L. Mitrović, *op. cit.* [dostęp: 12.11.2012].

²⁴ *Neoliberalizm...*, s. 15.

²⁵ S. Clarke, *Neoliberalna teoria społeczeństwa*, [w:] *Neoliberalizm...*, s. 87.

²⁶ *Ibidem*, zob. też D. Johnson, *op. cit.*, s. 214.

²⁷ S. Clarke, *op. cit.*, zob. też D. Johnson, *op. cit.*, s. 89.

²⁸ Z. Melosik, *Kultura instant – paradoksy pop-tożsamości*, [w:] *Pedagogika u progu trzeciego tysiąclecia. Materiały pokonferencyjne*, red. A. Nalaskowski, K. Rubacha, Toruń 2001.

²⁹ D. Harvey, *A Brief History of Neoliberalism*, Oxford 2005.

czegoś takiego, jak społeczeństwo” – do dziś uznawane jest za egzemplifikację myśli neoliberalnej zakładającej, że to sama jednostka jest odpowiedzialna za swoje życie oraz jest motorem rozwoju, wzrostu i wymiany towarów³⁰. Państwo powinno wycofać się z życia społecznego, ponieważ nie ono, lecz wolny rynek ureguje całe życie społeczne. Jedynie bowiem wolny rynek jest w stanie zagwarantować podstawowe warunki dla naturalnego procesu handlu i wymiany dóbr społecznych, a tym samym zapewnić także sprawiedliwy ich podział. Każda interwencja państwa w gospodarkę raczej jej szkodzi, niż przyczynia się do jej bardziej efektywnego funkcjonowania, a efektywność jest głównym kryterium jej oceny³¹.

Polityka neoliberalna zakładała kilka podstawowych posunięć ze strony rządów:

- deregulację instytucji finansowych, a w wielu krajach także edukacyjnych i pomocowych,
- decentralizację władzy w obrębie poszczególnych państw,
- osłabienie związków zawodowych i mechanizmów ochrony rynku pracy,
- odejście od polityki pełnego zatrudnienia w myśl zasady elastyczności, zgodnie z którą człowiek musi dostosowywać się do potrzeb rynku pracy, a bezrobocie jest naturalnym stanem i objawem „zdrowego” rynku pracy, i w związku z tym promowanie i faworyzowanie pracy dorywczej³²,
- osłabienie instytucji osłon socjalnych, demontaż państwa opiekuńczego, nawet jeśli w krajach, w których realizowano w praktyce neoliberalne reformy, istniały tylko szczątkowe formy opieki socjalnej,
- prywatyzację wszelkich możliwych do sprywatyzowania instytucji państwowych,
- otwarcie poszczególnych gospodarek na kapitał światowy i światową konkurencję³³, co znalazło odzwierciedlenie w tak zwanym konsensusie waszyngtońskim, który do dziś, po modyfikacjach, jest uznawany za dokument wskazujący wzorcowe sposoby utrzymania wzrostu gospodarczego i jest stosowany przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy³⁴.

³⁰ *Neoliberalizm...*

³¹ D.M. Kotz, *Globalization and Neoliberalism*, „Rethinking Marxism” 2002, vol. 12, no 2, s. 64-79, http://people.umass.edu/dmkotz/Glob_and_NL_02.pdf [dostęp: 7.11. 2012].

³² C. Lapavitsas, *Główny nurt ekonomii w epoce neoliberalnej*, [w:] *Neoliberalizm...*, s. 62.

³³ D. Harvey, *op. cit.*, T.I. Palley, *Od keynesizmu do neoliberalizmu: zmiana paradygmatu w ekonomii*, [w:] *Neoliberalizm...*, s. 49.

³⁴ *Konsensus Waszyngtoński*, [w:] *Wikipedia*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Konsensus_Waszyngto%C5%84ski [dostęp: 7.11.2012].

Podpisanie tego dokumentu jest niejednokrotnie w praktyce warunkiem uzyskania kredytu w Banku Światowym³⁵ i oznacza zgodę na wdrażanie reform przez ten bank wymaganych, co skłania do postawienia pytania: czyje interesy realizowane są poprzez takie reformy? Z drugiej strony pozwala również częściowo zrozumieć, dlaczego ta restrykcyjna polityka została przyjęta przez tak wiele krajów na świecie, w tym między innymi Polskę. Jej krytycy, jak na przykład Naomi Klein, zwracają uwagę na to, że niemalże w każdym kraju na świecie wdrażanie takiej polityki odbywało się, po pierwsze, niemalże na siłę lub poza demokratycznym udziałem społeczeństwa³⁶, a po drugie, przy ogromnych kosztach społecznych. Wśród tych kosztów najczęściej wymienia się: drastyczny wzrost bezrobocia i ubóstwa (np. w Polsce, począwszy od 1989 r., a więc od momentu wdrażania reform neoliberalnych bezrobocie systematycznie rosło, by w latach 2002 i 2003 osiągnąć poziom 20%)³⁷, wspomniany już dramatyczny wzrost nierówności społecznych, mechanizmy „wyścigu w dół” oznaczające, że poszczególne państwa, walcząc o międzynarodowy kapitał, stwarzają coraz lepsze dla niego warunki. Wiąże się to często niestety z faktem, że rodzime przedsiębiorstwa w danym kraju nie są w stanie konkurować z silnym kapitałem zagranicznym³⁸. Zdaniem wielu krytyków neoliberalizmu zawsze będzie to powodować wzrost dochodów wielkich korporacji oraz spadek dochodów i poziomu życia małych przedsiębiorców.

Polityka neoliberalna, a także szerzej – porządek społeczny oparty na neoliberalizmie – są krytykowane przede wszystkim za negatywne skutki społeczne, o których wspominałam już wielokrotnie. „Pod jego panowaniem – piszą A. Saad-Filho i D. Johnson – pospadały wskaźniki wzrostu gospodarczego, rozpanoszyło się bezrobocie i zatrudnienie w niepełnym wymiarze, zaostrzyły się nierówności wewnątrz poszczególnych krajów i pomiędzy nimi, niemalże wszędzie pogorszyły się warunki życia i pracy większości ludzi, a peryferia światowego systemu ucierpiały z powodu gospodarczej destabilizacji. Inaczej mówiąc, neoliberalizm jest globalnym systemem władzy mniejszości [...]”³⁹. Zdaniem krytyków skutki te pojawiają się, ponieważ neoliberalizm już u swych podstaw ma błędne założenia. Spośród wielu argumentów

³⁵ Por. np. działania w obrębie systemów edukacji przedstawione przez W. Rabczuka, W. Rabczuk, *Urynkowienie edukacji – szansa czy zagrożenie*, [w:] *Rynek i kultura neoliberalna a edukacja*, red. A. Kargulowa, S.M. Kwiatkowski, T. Szkudlarek, Kraków 2005, s. 51-69.

³⁶ N. Klein, *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2008.

³⁷ J. Szczapa, *Bezrobocie w Polsce w latach 1990-2007*, http://www.ue.katowice.pl/images/user/File/katedra_ekonomii/J.Szczapa_Bezrobocie_w_Polsce_w_latach_1990_-_2007.pdf [dostęp: 24.09.2012].

³⁸ Por. T.I. Palley, *op. cit.*, s. 53, zob. też D.M. Kotz, *op. cit.*

³⁹ *Neoliberalizm...*, s. 20.

przedstawię te, które wydają się najbardziej istotne z punktu widzenia szeroko rozumianej humanistyki, pomijając argumenty ściśle ekonomiczne.

Pierwsze z krytykowanych założeń, zdaniem Anwar Shaikh, mówi, że wymiana towaru i handel są immanentną cechą natury ludzkiej, w związku z czym całe życie społeczne może być na nich oparte, ponieważ każda jednostka ludzka ze swej natury chce być „graczem na rynku”. Anwar Shaikh podkreśla, iż sama wymiana towaru jest już jakimś porządkiem społecznym, organizacją społeczeństwa, w związku z czym zawsze może być zorganizowana inaczej⁴⁰. Jako element organizacji życia społecznego, a nie cecha natury ludzkiej, wymiana towaru i handel (a więc i konsumpcja) mogą być procesami, w które część jednostek na świecie nie chce być włączona i nie chce stawiać ich sobie za cel swojego życia. Idąc dalej, podporządkowanie całego życia społecznego, składającego się, jak pisze P. Bourdieu z wielu „pól”, czyli „sektorów”⁴¹ ekonomii, nie jest w pełni możliwe lub jest zwykłym błędem ekonomizmu, ponieważ każdy z sektorów życia społecznego wytworzył w toku swego własnego rozwoju odrębne „uniwersa” zachowań, a więc odrębne wartości, to jest inne prawa rządzą gospodarką, inne edukacją, kulturą itd. Podporządkowanie ich ekonomii może, jak się wydaje, zaburzać ich naturalny rozwój i autentyczność.

Afirmując taki porządek społeczny, oparty na całkowitej „wolności rynków” i rzekomo obiektywnych prawach ekonomicznych, zapomniano także, jak się wydaje, że sama ekonomia, jak każda inna nauka, zawiera w swoim obrębie wiele paradygmatów, a więc to, co jest uznawane za „prawdę”, jest kwestią uzależnioną od dyskursu i konkretnych społeczności naukowych, w których dana „prawda” powstawała.

Drugim błędem neoliberalizmu, być może najbardziej dramatycznym w skutkach, jest założenie, że wszyscy ludzie mają równe szanse rozwoju, oraz oparta na nim zasada wolnej konkurencji na rynkach. Błąd tego założenia polega na nieuwzględnianiu (lub uwzględnianiu w niedostatecznym stopniu) tak zwanej pierwotnej alokacji dóbr, czyli faktu, iż w rzeczywistości poszczególne jednostki nie mają równego dostępu do dóbr społecznych, co rodzi ogromne różnice w posiadanym przez nie „kapitale kulturowym”⁴². Zasada wolnej konkurencji z góry wyklucza ludzi biednych, słabszych, gorzej poinformowanych (niepełnosprawnych, starszych, gorzej wykształconych, imigrantów i wielu, wielu innych) i, jak pisze A. Shaikh, wbrew temu, co twierdzą neoliberalowie, „to nie brak konkurencji rodzi rozwój obok niedorozwoju, bogactwo obok biedy, prze-

⁴⁰ A. Shaikh, *Ekonomiczna mitologia neoliberalizmu*, [w:] *Neoliberalizm...*, s. 73-85.

⁴¹ P. Bourdieu, *Rozum praktyczny. O teorii działania*, przeł. J. Stryczyk, Kraków 2010, s. 118.

⁴² Zob. M. Ziółkowski, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*, Poznań 2000, s. 174-180.

pracowanie obok bezrobocia. Sprawia to właśnie konkurencja!⁴³. Konkurencję wygra zawsze ten, kto jest najsilniejszy, cokolwiek oznacza to w dzisiejszym świecie.

Przy jednoczesnym wycofaniu osłon socjalnych, urynkowaniu i utowarowieniu każdej sfery życia społecznego oraz panującym dyskursie indywidualnej odpowiedzialności jednostek za własne życie, miliony (miliardy?) ludzi na świecie nie mają szans konkurować na wolnych rynkach. Dodatkowo, instytucje, które pełnić powinny rolę instytucji wyrównujących szanse życiowe, takie, jak na przykład szkoły (lub szerzej – cały system edukacji), urynkowane tracą taką funkcję i, jak w Polsce podkreślają między innymi Tomasz Szkudlarek, Eugenia Potulicka i wielu, wielu innych badaczy, reprodukują system społeczny i społeczne nierówności⁴⁴.

Proces ten, jak się wydaje, odbywa się w wielu krajach i w wielu sferach życia społecznego, co mogłam dostrzec prowadząc badania dotyczące poradnictwa kariery w Holandii. Poradnictwo kariery w tym kraju już we wczesnych latach 90. XX wieku zostało poddane, podobnie, jak i inne obszary pomocy i wsparcia społecznego, urynkowaniu, prywatyzacji i decentralizacji. Rząd holenderski wycofał się z subsydiowania instytucji poradnictwa, za zapewnienie poradnictwa kariery czyniąc odpowiedzialnymi poszczególne szkoły, które jednocześnie zostały zobligowane do stworzenia swojej własnej „polityki poradnictwa kariery” i upoważnione do korzystania z usług prywatnych instytucji doradczych. Efektem tego procesu, jak podaje Frans Meijers było między innymi zmniejszenie się liczby instytucji poradnictwa, które nie poradziły sobie na „wolnym rynku”, a tym samym zmniejszenie dostępu do pomocy doradców dla poszczególnych jednostek⁴⁵. Wykluczeni zostali ci, którzy nie posiadali dostatecznych środków finansowych, by móc pozwolić sobie na skorzystanie z prywatnych usług (zarówno poszczególne jednostki, jak i biedniejsze lub gorzej poinformowane szkoły). Badani w 2011 roku przeze mnie specjaliści zajmujący się poradnictwem kariery, w tym pracownicy holenderskiego Ministerstwa Edukacji, Kultury i Nauki, wyraźnie podkreślali, iż po kilkunastu latach od prywatyzacji, deregulacji i urynkowania mogą stwierdzić, że procesy te dotknęły najbardziej tych, którzy poradnictwa najbardziej potrzebują – ubogą i zagrożoną wykluczeniem społecznym młodzież, w tym imigrantów⁴⁶. Wyraźnie można zatem zauważyć, że przeprowadzone reformy przyczyniły się do reprodukcji społecznych nierówności.

⁴³ A. Shaikh, *op. cit.*, s. 76.

⁴⁴ T. Szkudlarek, *Koniec pracy czy koniec zatrudnienia? Edukacja wobec presji światowego rynku*, [w:] *Rynek i kultura...*, s. 13-32.

⁴⁵ F. Meijers, *The effects of the marketisation of career guidance services in the Netherlands*, „International Journal for the Advancement of Counselling” 2001, no 23, s. 143-144.

⁴⁶ Badania własne przeprowadzone w ramach pracy doktorskiej przygotowywanej pod kierunkiem naukowym prof. zw. dra hab. Józefa Kargula. Zasygnalizowana w artykule problematyka

Pomoc bezrobotnym, ubogim i wykluczonym, oparta na zasadzie indywidualnej odpowiedzialności za życiowy sukces jednostki, oparta więc także w głównej mierze na inwestycjach w edukację, nieustanne podnoszenie kompetencji i kwalifikacji oraz poradnictwie kariery jest, jak podkreśla D. Johnston „może warunkiem niezbędnym, ale nie wystarczającym ograniczenia ubóstwa, o ile brakuje możliwości zatrudnienia bądź samozatrudnienia”⁴⁷. W dzisiejszych czasach badacze edukacji oraz poradnictwa kariery mają doskonałą okazję obserwować dyskurs „władzy kompetencji”, które to kompetencje bywają niejednokrotnie sprzeczne ze sobą i, jak twierdzi José João Sampaio, wzajemnie się wykluczają⁴⁸ oraz których zdobycie nie jest mimo wszystko żadną gwarancją zdobycia zatrudnienia i osiągnięcia życiowego sukcesu, czego dowodem jest rosnące w Polsce bezrobocie wśród osób posiadających wyższe wykształcenie⁴⁹. Jednocześnie, przy polityce wolnego rynku, z założenia nieingerującego w gospodarkę państwa (lub ingerującego w niewielkim stopniu) i ogromnym postępie rozwoju technologicznego⁵⁰, stwarzanie możliwości zatrudnienia wydaje się zadaniem trudnym do zrealizowania.

W szerszym kontekście – jak się wydaje – można zastanowić się nad sensem prowadzonych współcześnie działań pomocowych, jeśli część z nich jest z góry skazana na niepowodzenie lub tylko częściowy sukces.

Trudnymi do zrealizowania (a wręcz niemożliwymi) okazały się również założenia dotyczące samego funkcjonowania „wolnych od polityki rynków”. Istnieje bowiem pewna sprzeczność pomiędzy z jednej strony afirmacją rynku wolnego od polityki, a z drugiej polityką neoliberalną, wymagającą wielu posunięć i decyzji politycznych⁵¹. Rzekoma niezdolność państw do wpływania na kształt życia społecznego i redystrybucji dochodów jest więc także wynikiem decyzji politycznej i w praktyce zrodziła wielkie niezadowolenie społeczne. Dowodem na to mogą być państwa takie jak Szwecja, która w dużej mierze oparła się polityce neoliberalnej i prowadząc swój własny model

funkcjonowania instytucji poradnictwa kariery po reformach neoliberalnych w Holandii będzie szerzej omówiona w przygotowywanej rozprawie doktorskiej.

⁴⁷ D. Johnston, *op. cit.*, s. 220-221.

⁴⁸ J.J. Sampaio, *From qualification to professional competence*, http://mpr.ub.unimuenchen.de/25460/1/From_Qualification_to_Competence.pdf, s. 10 [dostęp: 16.10.2012].

⁴⁹ GUS, Departament Pracy, *Bezrobocie rejestrowane 1 kwartał 2012 roku*, Warszawa 2012, s. 38, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PW_bezrobocie_rejestrowane_1kw_2012.pdf [dostęp: 20.12.2012].

⁵⁰ U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Warszawa 2002.

⁵¹ *Neoliberalizm...*

polityki gospodarczej i społecznej, cechuje się najniższym wskaźnikiem koncentracji dochodów, świadczącym o nierównościach społecznych⁵².

Neoliberalizm, rozumiany zarówno jako polityka, jak i swoisty porządek społeczny, nie uwzględniał również istnienia różnic kulturowych na świecie i tego, że takie same metody zarządzania gospodarką nie mogą być aplikowane w każdej jego części. W aspekcie kulturowym i w powiązaniu z globalizacją, neoliberalizm przyniósł niemalże przymusową „indywidualizację” wielu społeczeństwom, również tym, których korzenie były zdecydowanie kolektywistyczne⁵³. Znamienne być może jest to, że Grecja, której społeczeństwo według Geerta i Gerta Jana Hofstede cechuje się kolektywistyczną kulturą⁵⁴, doznała kryzysu gospodarczego (i społecznego) w porządku społecznym (i polityce) promowanej przez Unię Europejską, w dużej mierze opartym po pierwsze na systemach wartości kultur indywidualizmu, a po drugie na założeniach neoliberalizmu. Formułując być może dość radykalne stwierdzenie (zarzut), można by rzec, że globalna ekspansja neoliberalizmu zachwiała również stabilnością kultur wielu społeczeństw, masowo narzucając im życie skupione na gospodarce, indywidualizację i konsumpcjonizm.

Przedstawione przeze mnie podstawowe założenia i argumenty nie wyczerpują oczywiście całego zbioru ani koncepcji neoliberalizmu, ani jej krytyki. Są jedynie niewielkim fragmentem całego dyskursu, a przede wszystkim pomijają to, że niektórzy badacze wykraczają znacznie poza zakres kwestionowania tych założeń, ukazując samą koncepcję kapitalizmu jako koncepcję z założenia powodującą nierówności i wykluczenia społeczne chociażby dlatego, że celem samego kapitalizmu jest tylko i wyłącznie pomnażanie zysku i generowanie nowych „potrzeb” społecznych⁵⁵.

Postneoliberalizm – nowa nadzieja?

Wzrost i nasilenie wymienionych wcześniej negatywnych zjawisk, kryzys gospodarczy istniejący od kilku lat, dowodzący, iż polityka „wolnego rynku” nie jest w stanie zagwarantować stabilnego rozwoju gospodarczego i rozwoju społecznego, rosnące rozczarowanie społeczne⁵⁶, a także coraz większa ilość protestów społecznych (np. tzw. Ruchu Oburzonych, protestującego przeciwko dyktaturze rynków finansowych w dzisiejszym świecie, współczesnym warunkom zatrudnienia na tzw. umowy śmie-

⁵² Eurobarometr..., zob. też A. Szujkielejć-Bieńkuńska, *op. cit.*, s. 5.

⁵³ G. Hofstede, G.J. Hofstede, *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Warszawa 2007.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 91.

⁵⁵ S. Clarke, *op. cit.*, s. 95.

⁵⁶ C. Lapavistas, *Główny nurt ekonomii w epoce neoliberalnej*, [w:] *Neoliberalizm...*, s. 69.

ciowe, polityce oszczędnościowej uderzającej w osłony socjalne itd.)⁵⁷ spowodowały częściowe odejście od polityki całkowitego braku ingerencji państwa w życie społeczne i gospodarcze. W jego wyniku odnowiono koncepcję tak zwanej trzeciej drogi, która jest próbą połączenia „starej” polityki państwa opiekuńczego oraz polityki neoliberalnej i czasem bywa nazywana „postneoliberalizmem”. Podobnie jak i w przypadku neoliberalizmu, należy mocno podkreślić, iż jej rozwój również nie przebiegał linearnie oraz różni się w wielu krajach na świecie⁵⁸. Zwolennikiem „trzeciej drogi” w Wielkiej Brytanii jest ostatnimi laty Anthony Giddens⁵⁹.

Jako synteza dwóch odrębnych i skrajnie różnych założeń dotyczących organizacji życia społecznego „trzecia droga” promuje podejścia takie, jak: wspomniana już przeze mnie koncepcja rozwoju inkluzywnego, inkluzywna globalizacja⁶⁰, aktywna polityka społeczna⁶¹, koncepcja „flexicurity” (od *flexibility* – elastyczność i *security* – bezpieczeństwo, stabilność), będąca „zintegrowaną strategią równoczesnego zwiększania elastyczności i bezpieczeństwa rynku pracy”⁶².

Czy „zreformowany neoliberalizm” jest w stanie zagwarantować taki rozwój społeczny, jaki zapewnić miał sam neoliberalizm?

Koncepcja „trzeciej drogi” (lub postneoliberalizm) jest krytykowana, podobnie jak i neoliberalizm, przede wszystkim za to, że podstawowe jej założenia nadal się nie zmieniły – to wolny rynek i gospodarka są wyznacznikami rozwoju społecznego, czego przykładem jest omówiona przeze mnie na wstępie koncepcja rozwoju inkluzywnego, która przybiera, jak wspomniałam, raczej formę troski właśnie o ów rozwój, nie zaś o człowieka. Człowiek nadal jest niejako „elementem” przyczyniającym się (lub nie) do wzrostu gospodarczego, choć częściej zwraca się uwagę na jego bezpieczeństwo socjalne i szeroko rozumiane poczucie zadowolenia z życia. Ronaldo Munk podkreśla, że „zamiast gospodarki osadzonej w stosunkach społecznych, mamy stosunki

⁵⁷ Zob. <http://www.krytykapolityczna.pl/DemocraciaRealYa/CzechPrzebudzilismytospoleczenstwoHiszpanieorocznicyruchu-oburzonych-/menuid-424.html> [dostęp: 7.11.2012].

⁵⁸ Por. W. Leggett, *New Labour's Third Way: From 'New Times' to 'No Choice'*, <http://www.sussex.ac.uk/cspt/documents/issue3-2.pdf> [dostęp: 17.10.2012].

⁵⁹ W. Leggett, *op. cit.*, zob. też G. Andrews, *The Failure Of The Third Way And The Return Of Ideological Politics In Italy*, <http://www.psa.ac.uk/journals/pdf/5/2004/Andrews3.pdf> [dostęp: 17.11.2012].

⁶⁰ L. Michnowski, *Globalizacja inkluzywna jako warunek trwałego rozwoju. Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, Monografie Komitetu Inżynierii Środowiska PAN 2004, vol. 26, s. 189-218.

⁶¹ Zob. M. Mielczarek, *Aktywna polityka społeczna w świecie „znikającego zatrudnienia” – nakłanianie do zaangażowania czy osadzanie w bierności?*, http://www.pedagogika.umk.pl/stara_storna_WNP/zjazd-pedagogiczny/dokumenty/referaty/M.Mielczarek.pdf [dostęp: 12.11.2012].

⁶² *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów. Wspólne zasady wdrażania modelu flexicurity*, http://www.mpips.gov.pl/userfiles/File/flexi_komunikat_ue.pdf, s. 5 [dostęp: 13.11.2012].

osadzone w gospodarce”⁶³. Są więc one nadal „utowarowione”⁶⁴ i są przedmiotem wymiany i handlu.

Nie zmienił się także sposób postrzegania zakresu odpowiedzialności jednostki za swoje życie, a także odpowiedzialności państwa, które – podobnie jak i w neoliberalizmie – nadal mocno ogranicza wydatki socjalne. Rola państwa jest oczywiście inaczej wyznaczana w poszczególnych krajach świata i w dużej mierze zależy od jego sytuacji gospodarczej, aczkolwiek teraz z założenia dopuszcza się interwencje państwa w gospodarkę, ale tylko w takim zakresie, w jakim interwencja ta może poprawić jej funkcjonowanie.

„Trzecia droga” jest również krytykowana ze względu na jej utopijny charakter (jako połączenie elementów polityk tradycyjnie uznawanych za „lewicowe” i „prawicowe”)⁶⁵ i to, że jest koncepcją „odgrzewaną”⁶⁶, a więc w istocie nie wnosi żadnych nowych propozycji do dyskursu dotyczącego rozwoju społecznego.

Podsumowanie

W artykule starałam się przedstawić pewne mechanizmy wykluczeń tkwiące u samych podstaw porządku społecznego, w jakim obecnie żyjemy. Przyjęłam punkt widzenia krytyki współczesnej koncepcji rozwoju społecznego. Mam świadomość tego, że wykluczenie społeczne jest zjawiskiem złożonym, a poszczególne jednostki nie są w rzeczywistości biernymi podmiotami niemającymi wpływu na własne życie, choć zakres tego wpływu jest jednak przedmiotem istniejącego choćby w socjologii i filozofii sporu o „sprawczość” (*agency*)⁶⁷. Mechanizmy wykluczeń, które przedstawiłam, są mechanizmami „systemowymi”, co nie oznacza, iż z konieczności zawsze determinują losy jednostek. Znamienne jednak wydaje się to, że neoliberalny dyskurs indywidualnej odpowiedzialności za życiowy sukces wyraźnie czyni jednostki odpowiedzialnymi za życiową porażkę i ubóstwo, co znalazło odzwierciedlenie na przykład w teorii skazanych charakterów⁶⁸. Wedle niej człowiek doświadcza porażek i ubóstwa, ponieważ jest niedostosowany do współczesnego świata, niedostatecznie wykształcony, niedostatecznie zmotywowany lub – jak radykalnie ujmuje Lesław Michnowski – „moralnie

⁶³ R. Munk, *Neoliberalizm a polityka oraz polityka neoliberalizmu*, [w:] *Neoliberalizm...*, s. 103.

⁶⁴ M. Mielczarek, *op. cit.*

⁶⁵ W. Leggett, *op. cit.*

⁶⁶ F. Biały, *Anthony Giddens – Trzecia droga*, <http://www.politeja.pl/2007/10/anthony-giddens-trzecia-droga/> [dostęp: 3.11.2012].

⁶⁷ Zob. A. Giddens, *op. cit.*

⁶⁸ Zob. J. Boczoń, W. Toczyński, A. Zielińska, *Ubóstwo jako zjawisko społeczne oraz problem pracy socjalnej*, [w:] *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 2003, s. 346.

zdegradowany”⁶⁹. Pisząc niniejszy artykuł, chciałam podkreślić, że taki dyskurs wyrażnie pomija wiele istotnych kwestii powiązanych z samą organizacją życia społecznego. W świetle sporu o „sprawczość” uwypuklanie znaczenia „systemowych” mechanizmów wykluczeń tym bardziej wydaje się zasadne.

W perspektywie przedstawionej krytyki, największym mechanizmem wykluczeń społecznych jest szeroko rozumiany wolny rynek, oparty na zasadzie konkurencji. Rynek ten dzieli świat na tych, którzy znajdują się w jego centrum, i na tych, którzy zmuszeni są żyć na jego peryferiach. Nie jest kwestią przypadku to, kto (jakie osoby, a w perspektywie globalnej – jakie państwa) zajmuje miejsce w centrum. Są to zawsze ci, którzy byli bardziej „konkurencyjni”, niezależnie od tego, czy w konkurencji wzięli udział tacy, których „kapitał” początkowy dawał szansę na „równą grę”. Można by uznać za rzecz całkiem naturalną, że „wygrywają najlepsi”, ale w tym momencie pojawia się kwestia etyki i pytanie, dotyczące celów rozwoju kultury i cywilizacji, nawet jeśli współcześni filozofowie kwestionują celowość dziejów i postęp rozwoju cywilizacji⁷⁰.

Porządek społeczny, oparty na neoliberalizmie, miał przyczynić się do stabilnej sytuacji gospodarczej na świecie i „powszechnej szczęśliwości”, jednak okazał się porządkiem wykluczającym, rodzącym nierówności, a tak naprawdę miliony dramatów ludzkich, nie tylko wśród tych, którzy żyją na obszarach peryferii światowego kapitału, ale także tych, których dotknęło zubożenie i bezrobocie, a którzy z nadzieją na szczęśliwe życie i „lepszy świat” wkraczali w życie, lecz nadzieja ta nie została spełniona.

W dużej mierze dotyczy to również polskiej młodzieży, ponieważ, jak wskazał opublikowany w 2011 roku raport *Młodzi 2011*, pomimo tego, że jest ona pokoleniem najlepiej wykształconym w całej historii Polski, wciąż doświadcza wielu trudności na rynku pracy i znajduje się w złej sytuacji mieszkaniowej⁷¹. Grozi to sytuacją tak zwa-

⁶⁹ L. Michnowski, *op. cit.*

⁷⁰ Zob. G. Vattimo, *Społeczeństwo przejrzyste*, przeł. M. Kamińska, Wrocław 2006, s. 15-24.

⁷¹ *Młodzi 2011*, red. M. Boni, http://kprm.gov.pl/Mlodzi_2011_alfa.pdf [dostęp: 7.11.2012]. Zła sytuacja mieszkaniowa młodych Polaków może wynikać z tego, że jak podkreśla m.in. Roman Nowicki, Przewodniczący Kongresu Budownictwa, w Polsce wciąż brakuje mieszkań (ok. 1,5 miliona), a polityka mieszkaniowa, w odróżnieniu od polityki mieszkaniowej prowadzonej w krajach Europy Zachodniej, przybiera „skrajnie liberalną postać”. W wyniku prowadzenia takiej polityki (lub jej incydentalnego charakteru) buduje się znacznie mniej mieszkań niż w latach 70. XX w., a przede wszystkim brakuje mieszkań dla rodzin/osób o niskich lub średnich dochodach. W porównaniu do krajów Europy Zachodniej, ostatnimi laty w Polsce wciąż buduje się niedostateczną ilość mieszkań i mieszkania te są znacznie droższe. Por. R. Nowicki, *Sytuacja mieszkaniowa w Polsce na tle doświadczeń europejskich* www.kongresbudownictwa.pl/pliki/SYTUACJA%2520MIESZKANIOWA%2520W%2520POLSCE.ppt+%8chl=pl&gl=pl&pid=bl&srcid=ADGEEsGk4liyvbqGNsJ-Mp2llPd03wUjE8z5Ay04qUPkAnyL-Shq6M3pqgltxyi3mufX0azFbRiwm80kZMfiXjRG7sKHFLIB_qvyz2JxtCgcLsjC7FuWvMVwZcf1JZ6-SLOO26m_hTOU4&sig=AHIEtbRdNNruhQZ_0-hBzku3MD6XO3dhCQ [dostęp: 19.01.2013]. Wziąwszy pod uwagę informacje przedstawione w raporcie *Młodzi 2011*, które jednoznacznie wskazują, iż to najczęściej młodzi ludzie doświadczają trudnej sytuacji na rynku pracy, pracując niejednokrotnie na podstawie umów, które nie gwarantują stabilnego zatrudnienia, można przypusz-

nego straconego pokolenia, którego siła i wartość nie zostaną nigdy wykorzystane⁷². O tym, że młodzi ludzie stanowią w istocie prekariat, a więc pokolenie, które z racji pozostawania w ciągłej sytuacji niepewności i lęku wymaga szczególnej troski, informują również autorzy raportu *Bez obaw w dorosłość. Socjaldemokratyczny program dla młodego pokolenia*⁷³, przytaczając słowa Z. Baumana, który stwierdził, że współcześni młodzi ludzie są „pierwszą powojenną generacją, przed którą stoi perspektywa spadku na niższą pozycję w społecznej hierarchii”⁷⁴. Czy powoli dołączą zatem do i tak ogromnej już liczby osób wykluczonych?

FROM HOPE TO DESPAIR – ABOUT THE CURRENT CONTEXTS AND MECHANISMS OF SOCIAL EXCLUSION

Summary

In this paper the author indicates the current contexts and mechanisms of social exclusion. The presented analysis is carried out from the critical perspective. The mechanisms of social exclusion have been identified as those of neo-liberal/market character. These are the processes, such as: privatisation, decentralisation, deregulation, competition as well as commodification of social relations. The author discusses the number of incorrect assumptions of neoliberalism and social order based on those assumptions. The conclusion is that the application of those assumptions in practice of social life has caused the emergence of many social problems, namely social inequality, rising unemployment, impoverishment of many social groups, etc. The author also points out that the assumptions underlying the policy being labelled as the Third Way or the concept of inclusive and sustainable development also are pro-market in their character. This indicates that the economic growth is still considered as the main indicator of social development. The author presents the opinion that the social policy conducted in this manner leads to the occurrence of the people's attitudes of despair and the increase in the feeling of uncertainty that are experienced at both, the individual (especially by people suffering from social exclusion) as well as the social levels. The paper ends up with the question whether and to what extent the generation of young people in Poland is affected by the mechanisms of social exclusion.

Keywords: social exclusion, mechanisms of social exclusion, neo-liberalism, critical perspective

czać, iż to właśnie część z nich dotkliwie może odczuwać brak (lub niedostateczną ilość) mieszkań dostępnych dla rodzin o niskich i średnich dochodach.

⁷² *Bez obaw w dorosłość...*

⁷³ *Ibidem.*

⁷⁴ Z. Bauman, [za:] M. Syska, *Wprowadzenie: Jak odzyskać stracone pokolenie*, [w:] *Bez obaw w dorosłość...*, s. 8.